

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego  
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73)

300 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (T. l. 178)

## Logika i wola.

NA MARGINESIE EXPOSÉ.

Lwów, 24. stycznia.

Każdy, kto jasno widzi rzeczy, przyznać musi, że generał Sikorski wniósł do naszego aparatu państwowego dwa ważne elementy: logikę i wolę. Już pierwsza jego odezwa, wydana zaraz po objęciu rządów, w tragicznej chwili po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza odznaczała się kategorięnością myśli, pojęciem obowiązku, zrozumieniem sytuacji i wyraźną wolą do ujęcia w cudze rozhakanych w owej chwili żywiołów, które mogły napędląć nie tylko wrzawę, ale również występkiem i krwią całą arenę naszego młodego, a tak bardzo skolatanego Państwa.

Exposé Generała, wygłoszone w ubiegły piątek w Sejmie, obejmujące zaś program Rządu we wszystkich dziedzinach działalności państwowej, uwydatnia już obszernie i kompetentnie te polityczne kwalifikacje obecnego Prezesa Gabinetu i może dodać otuchy nawet sceptykom, którzy dotychczas nie zdołali nabyć zaufania do polskich mężów stanu. Wygłoszona w piątek deklaracja rządowa jest też niezawodnie jednym z najdojrzałszych i najlepiej obmyślanych aktów państwowych, których zresztą tak mało posiada nasza młoda Rzeczpospolita.

Wprawdzie sceptyk może znów zauważyć, że między słowem a czynem leży długa przestrzeń. Ale na to odpowiedzieć wypadnie, że maż stanu, zanim przystąpi do realizacji swoich pomysłów i planów, musi zdawać sobie sprawę z przedsięwziętego zadania, musi unieść myśli swoje formułować jasno, słowem — porządnie i konsekwentna myśl powinna poprzedzać akcję.

Zresztą my wszyscy, jako obywatele tej demokratyczno-ludowej Republiki powinniśmy aż do szpiku kości być przeniknięci przeświadczeniem, że my właśnie tworzymy Państwo, że każdy, kto rości sobie prawa do nazwy obywatela, jest odpowiedzialny za jego losy, że powinien się poczuwać do współdziałania z rządem. Na tem bowiem także polega idea demokratycznego państwa i istota demokracji. W despotiach wschodnich poddanym carów rosyjskich, sultanów tureckich i szachów perskich nie wolno było myśleć o rzeczach publicznych i polityce państwa wszelka krytyka rządu była zakazana, poddany miał obowiązek tylko milczeć i słuchać, płacić podatki i dawać rekruta, ufać mądrości i przezorności swego władcy.

Wręcz odmiennie stało się w państwach, które wiodły do swego ustroju nowoży-

## Pomost do zgody.

WRAŻENIE WYSTĄPIENIA POSŁA RUSKIEGO KS. ILKOWA.

Warszawa. (Telef. od wł. kor.).

Wystąpienie przedstawiciela partii „chliborobów“ wschodnio-małopolskich posła ks. Ilkowa podczas debaty nad exposé Prezesa Ministrów, spotkało się z bardzo dodatnią oceną na łamach prasy warszawskiej. Pisma zaznaczają zgodnie, że wystąpienie to należało do poważnych.

Pos. ks. Ilków starał bardzo gorąco na gruncie narodowości ukraińskiej, ale zarazem i na gruncie braterskiej zgody z Polską. Potępił on zaburzanie życia ludu w Małopolsce wsch. przez działaczy politycznych z zagranicy, i podkreślił zbrodnie, jakich dopuszczali się szo-

winiści ukraińscy na tych przedstawicielach narodu ruskiego, którzy dążą do porozumienia i współżycia z narodem polskim. (Ustęp, w którym mówca uczcił pamięć zamordowanego śp. Twardochliba wystąpiła Izba stojąc).

Wreszcie podał pos. ks. Ilków długi szereg żądań natury politycznej i gospodarczej, wprawdzie daleko idących, ale — jak zaznacza prasa stołeczna — uchwytnych.

Sejm odczuł, że to pierwsze pojednawcze wystąpienie przedstawiciela ludności ruskiej ze wschodn. Małopolski ma doniosłe znaczenie polityczne.

na demokracja. Ona pozostawia obywatelowi zupełną swobodę krytyki, pozwala mu manifestować swoje opinie pod najrozmaitszymi postaciami, ale wkłada na niego jednocześnie obowiązek współpracy i współtwórczości z Państwem, z Rządem i z jego programem. Obywatel i grupy obywateli, zgromadzenia i stronnictwa mają prawo odmawiać Rządowi swego zaufania; ale znów z chwilą, gdy Rząd to zaufanie pozyska, gdy program jego przemawia do sumienia publicznego, nie wolno obywatelowi oczekiwać biernie dobrych skutków zamierzeń rządowych, ale realizować je z całą usilnością i dobrą wolą.

Pomyślność narodowa nie spada bowiem nigdy z nieba, jak manna, którą Mojżesz karmił tułające się po pustyni rzesze, ale jest wynikiem dobrej woli i pracy, gorliwości i przezorności. Te pojęcia należą do praw tak powszednich i tak stwierdzonych na całej kuli ziemskiej w życiu historyczno-narodowym, że byłoby oczywiście rzeczą zbyteczną jeszcze je tu przytaczać, gdyby nie oplakany fakt, że zaszczerpiona w narodowym organizmie Polski bierność, na której także w ciągu całego zgora wieku opierało się panowanie państw rozbiorowych w Polsce, znieczuliła naszą energię i psychologię. Ogromna większość Polaków współczesnych oczekuje biernie z opuszczonymi rękoma, co Rząd zrobi ku poprawie Rzeczypospolitej, jak zreformuje skarż, jak ukróci paskarzy, jak powstrzyma spadek marki, który przekroczył wszelkie logiczne granice, jak zatamuje drożyznę itd.

Niech sobie Rząd łamie nad tem głowę, niech Sejm radzi nad tem i spiera się o to, niech Minister skar-

bu poprawi kurs naszych pieniędzy. Właśnie dlatego daliśmy im władzę.

Bardzo mało niestety posiadamy tego poczucia bezpośredniej odpowiedzialności za bieg rzeczy publicznej, za każdy fakt znaczenia publicznego. Rządy zaborcze pozostawiły nam, jako fatalną spuściznę, apatie, lekkomyślność, brak krytycyzmu i ten fatalny brak poczucia odpowiedzialności. I jest to zjawisko niemal powszechne, które spotykamy w Sejmie, w biurokracji, w dziennikach, stronnictwach politycznych i grupach zawodowych, we dworze wiejskim i w izbie włościańskiej, słowem, wszędzie. Stanisław Szczepanowski, autor „Nedzy w Galicji“ i takich dzieł, jak „Wychowanie narodowe“ i „Idea polska“ nazwał Sejm galicyjski z czasów austriackich, najuczciwszym, ale i najnieudolniejszym zgromadzeniem na świecie. Znamienne spostrzeżenie, które powinniśmy zachować w pamięci.

Te uwagi nasunęła nam poważna, przejrzysta i dojrzała deklaracja Generała Sikorskiego, godna uznania zarówno co do treści, jak i co do formy. Nie będziemy już dzisiaj zastanawiać się nad wszystkimi punktami programu rządowego, się-

gającego w tyle dziedzin życia narodowego i państwowego. Podejmiemy to niebawem, zaznaczając dzisiaj dla przykładu tylko kilka momentów, które zawiera ten akt. Chcemy więc na razie podnieść, że exposé rządowe tak palącą kwestię polityki kresowej i mniejszości narodowych traktuje zupełnie trafnie, wskazując obu stronom tj. ludności i Państwu stosunek prawidłowy, ostrzega przed niebezpieczeństwami cennych i wyuzdanych namiętności. Rząd pragnie zadośćuczynić wszelkim uprawnionym dążeniom ludności białoruskiej i małopolskiej, przyrzeka reformę, sumiennosc i sprężystosc administracji, ale za to wymaga sumiennego uznania interesów Państwa i spełnienia względem niego wszelkich poddyktowanych przez prawo obowiązków.

Rząd nasz w polityce kresowej powinien się trzymać starych i wypróbowanych środków władzy państwowej, mianowicie siły i sprawiedliwości. Pierwsza dźwierz w karbach zdradę i opieszałość, druga zbrodniarzy i podżegaczy; druga znów daje pożądane przeświadczenie, że prawa każdego obywatela będą szanowane, że władza państwowa potrafi otoczyć opieką jego mienie i swobodę, jeżeli tylko spełnia swoje obowiązki.

Jeżeli też program Generała Sikorskiego na kresach zostanie wykotany, jeżeli jego podwładni przystąpią się dostatecznie zamiarami zwierzchnika, to zaplatane stosunki kresowe zaczną się układać według interesów Polski i ludności białoruskiej i ruskiej.

Nasza polityka zagraniczna, wskutek podejrzeń i kłótni partyjnych, nie ma dla opinii publicznej tych jasnych rysów, które mieć powinna, które jej wskazuje natura rzeczy i traktat wersalski. Deklaracja rządowa przywraca jej autentyczność kształtów, wskazuje przymierze z Francją jako niezachwianą podstawę, określa wszystkie inne stosunki sąsiedzkie pewną reka. Tymczasem i to pragniemy zapisać jako fakt dodatni, odpowiadający zasadniczej linii polityki polskiej.

B. L.

## „Pięć Francji“:

Lwów, 24. stycznia.

Kiedy pięć Niemców i czarnie znęcała się nad światem — nikt z ich strony nie miał odwagi napiętnować gwałtów. Niezmiernie przestrzenie zrównane zostały z ziemią przez tych Hunów nowocześnie; z bezprzykładną dzikością pławili się we krwi; obrabowali oół Europy do szczytu. W prasie zaś niemieckiej czytało się wtedy aż do zdudzenia często, że Niami-

cy porządek czynią w świecie.

Przeciw temu „porządkowi“ świat bronił się, ile sił mu starczyło, aż przyszła kreska na Matyska. Strzaskany miecz teutoński rozpadł się w czerepy. Trzeba było uchylić czoła przed zwycięzcami, prosić ich o pokój. Oczywiście, nie skąpiąc przyrzeczeń. „Słi!“ Niemcy kogo skrzywdziły — t jużci krzywdę naprawią, s raty wynagrodzą. Był im życ pozwo-

lonol Tak stanął traktat wersalski. Odetchnął niemiecki Odyn Z - grający cios śmiertelny w ano serce udało mu się odeprzeć z - biegi słońca. Zaprzysęgał pokój, „reservatione mentali” — z gór układając sobie, że zobowiązania nie dotrzyma.

Wziął się do leczenia ran. Przytem węszył, myszkował, jakby wykręcić się sianem, Mydlił oczy składał się, ni to szczyryk. Chytkiem szukał protektorów i sprzymierzeńców. Pokumał się z bolszewją, aby użyć jej w razie potrzeby jako straszaka. Wyyskał egoizm angielski i obawy zazdrośnej o swe wpływy królowej m. Zerknął z przychyleniem do Italji. A wśród tego macił, intrygował, gdzie tylko się dało.

Kiedy wreszcie bliski był termin, że przecie coś należało zapłacić tytułem odszkodowań, cdy trzec z nad Sprewy rujnować począł wartość własnego pieniądza. Aby mieć wymówkę, że nie jest w stanie zapłacić wystawionych weksli! Na wszystko miał fundusze: na budowę foty, na zmontowanie potężnego przemysłu, na zasilanie złotem niemieckim żywnością przewrotu w całej Europie, ba, nawet poza Europy granicami — tylko na zapłacie szkół, do czego zobowiązał się, nie miał pieniędzy.

Zmobilizował wówczas obiecanki potajemne, aby Lloyd George'a, skaczącego w akt „Deutschland, Deutschland über alles” popchnąć do jeszcze ostrzejszego zatargu z Francją. Spryt niemiecki umiał tego zaślepionego germanofila zepchać na takie manowce, że po jego upadku już i Bonar Law mimo najlepszej chęci niezdolny wyprowadzić rydwana polityki angielskiej z trzesawiska.

Uważać to należy istotnie za majstersztyk dyplomacji niemieckiej, że udało jej się wprowadzić tak gruntownie pomiędzy Francją i Anglią rozdrowienie, że udało jej się sprawić iż obecnie Francją sama, na własną rękę, musi Niemcom

debiować się do skóry, by z nich wydusić swą należność.

A ponieważ nie zawahała się spełnić tego, co jest jej obowiązkiem wobec siebie i świata — cała więc prasa niemiecka roi się od inwektyw i podżegania przeciwko „francuskiej pięści”.

I nie tylko prasa niemiecka. Także część angielska, wierna Lloydowi George'owi i jego opętanej polityce pozwala sobie na tego rodzaju uwagi wobec Francji, że aż dziw zbiera, jak można wyrażać się w podobny sposób o w zoraższym kombatancie. — A Niemcy skwapliwie notują owe głosy, może nawet „je uzupełniają” po swojemu (mistrzami są przecież w fałszerstwa i politycznych) i wmawiają w swoich, że cała Anglja za nimi. O tem, że większość angielskiej prasy i bard o liczny zastęp angielskich polityków coraz energiczniej od Bonara Lawa domaga się porzucenia roli biernego widza, poparcia Francji nie tylko słowem lecz i czynem — o tem naturalnie w prasie niemieckiej głucho.

## Francuski plan państwa buforowego.

Warszawa, 22. stycznia.

Wedle informacji z Berlina rząd francuski dla uzyskania większych niż dotychczas korzyści ekonomicznych z okupacji, nosi się z zamiarem utworzenia z krajów Nadrenji i Westfalji państewka buforowego, które miałyby pozostać pod politycznym wpływem i kontrolą Francji. W związku z tym planem wojska francuskie mają rozpocząć dalszy marsz poza Monastyr! „Chicago Tribune” omawiając tę sprawę donosi, że rząd francuski dla opanowania sytuacji w obszarze Ruhr zamierza usunąć komisarza Rzeszy i objąć obok wojskowego również zarząd cywilny w okupowanym okręgu. Cytowany dziennik twierdzi zarazem, że wstępem do realizacji francuskiego planu „państwa bufo-

rowego” jest wprowadzenie linii celnej na granicy obszarów zajętych. Wszyscy urzędnicy niemieccy, urzędujący na terenie okupowanych mają być usunięci, poczem obejmą władzę urzędnicy nowo kreowanych władz lokalnych. Przypuszczać należy, że plan wspomniany, o ile rzeczywiście istnieje, jest podrykowany raczej względami doraźnymi, dla przeciwstawienia się akcji „biernego oporu”, nakazanego przez rząd Rzeszy.

### GDĄŃSK UBOLEWA.

Gdańsk, (PAT.). Z powodu demonstracji przed konsulem francuskim przybył dnia 20. bm. do konsulatu prezydent senatu Sahm i wyraził konsułowi oficjalnie ubolewanie z powodu demonstracji.

jednostki. Na to, żeby tworzyć trzeba mieć swobodę ruchów i czynu, którą daje tylko inteligencja, wsparta o pewną samodzielność finansowa. Nagła deprecjacja kapitału niszczy tę swobodę, od której twórczość duchowa narodu zależy”.

Tych właśnie interesów bronić, tym sferom służyć, te problemy rozwiązywać, pragnie „Gazeta Lwowska” w nowej swej postaci. Świetne jej tradycje w społeczeństwie polskim, pamięć niezapomnianej pracy szeregu znakomych jej redaktorów, uprawnia „Gazetę Lwowską” do podjęcia próby, mającej na celu stwierdzenie, czy jest możliwe, by powstała u nas prasa bezpartyjna, w zachodnim tego słowa znaczeniu. „Gazeta Lwowska” odtąd poza naturalnymi obowiązkami każdego poważnego dziennika co do bezstronnego i wyczerpującego informowania. Czytelników o wszelkich zdarzeniach i objawach współczesności, co do szerzenia kultury umysłowej i estetycznej w szerokich warstwach, co do przynoszenia jak największej ilości rozrywki w formach i rozmiarach, dostosowanych do powyższych dwu celów — w dziedzinie politycznej będzie się ograniczać do propagowania ogólnych ideałów narodowych, państwowych i wszechludzkich, nie angażując się na rzecz

## Z pasa neutralnego.

Władze wojskowe litewskie i dowództwo szaulisów w ciągu ostatnich paru tygodni radykalnie zmienili postępowanie z ludnością pasa neutralnego. Gdy do niedawna walki toczono niemal wyłącznie z milicją i tylko w pewnych wypadkach terroryzowano ludność, obecnie zmienił się system ich zasadniczo.

Prześladowaniu podlegają w pierwszym rzędzie tak zwani milicjanci honorowi, t. j. ci mieszkańcy wsi, którzy dobrowolnie pełnią dyżury nocne dla obrony przed bandytyzmem. W drugim rzędzie idą nauczyciele i nauczycielki szkół polskich, którzy są ścigani za nauczanie w języku polskim. Wreszcie trzecią kategorię stanowią rodziny, żony, dzieci członków milicji ludowej, które podlegają znęcaniu się, biciu i grabieżom.

W dniu 10 b. m. w okręgu Giedroickim żołnierze regularnego wojska litewskiego napadli na żołwark Gize, celem pochwycenia członków milicji honorowej. Mieszkańcy wskutek ciemności zdołali uciec żołnierzom litewskim.

Przy strzelaniu od kilku dni regularne wojsko litewskie używa kul ekrazytowych. Między innymi w dniu 16 b. m. ostrzelana była ekrazytówkami wieś Gity w rejonie Trockim. W dniu 16 b. m. Litwini ożywiła akcję zaczepną prowadzili tylko w rejonie Trockim. W dniu tym w godzinach popołudniowych regularny oddział litewski zaatakował milicję we wsi Gity. Inny oddział w sile 30 ludzi zaatakował placówkę milicji w majątku Oisoki. W obu tych wsiach milicja atak odparta. Następnego dnia Litwini ponownie zaatakowali majątek Oisoki. Do walki prócz karabinów maszynowych użyli Litwini kartaczy i posługiwali się rakietami. Atak rozpoczęło o godzinie 4 rano. Po zaciętej walce nieprzyjacieli cofnął się w kierunku wsi Podworańce.

## Prasa a czytelnicy.

Lwów, 24. stycznia.

(II) Poruszyliśmy te wszystkie momenty dlatego, aby wykazać, że w całej pełni zdajemy sobie sprawę z trudności stworzenia na zrebie „Gazety Lwowskiej” — pisma powiędka nowego, w każdym zaś razie pisma o typie w tej chwili we Lwowie nie istniejącym. Mamy tu na myśli typ pisma wieczornego poważnego, przeznaczonego jednak dla szerokich sfer inteligencji, przytem zaś bezpartyjnego. Przekonani jesteśmy głęboko, że pisma takiego we Lwowie istotnie potrzeba. Rozumiemy doskonale potrzebę prasy partyjnej, tego tak ważnego czynnika w naszym życiu politycznym, niemniej jednak nie możemy przeoczyć faktu, że w szerokich kołach społeczeństwa, zmęczonych walką — tak zacieklą — stronnictw, w Polsce, wyczuwać się daje coraz silniej potrzeba istnienia także prasy niepartyjnej, rejestrującej całokształt naszego życia kulturalnego, cywilizacyjnego i politycznego, bez uprzywilejowywania poszczególnych grup politycznych czy też specjalnych metod wytwarzania kultury i cywilizacji narodowej, rekomendowanych przez ten lub ów odłam naszego społeczeństwa.

Ponadto zaś istnieje i drugi jeszcze moment, który naszym zdaniem uzasadnia istnienie pisma o typie powyżej naszkicowanym. Oto faktem jest i to faktem bardzo smutnym, że położenie społeczne naszej inteligencji, tej soli narodu, z dnia na dzień staje się krytyczniejsze. Jak słusznie mówi Wincenty Lutosławski, „spadek waluty wyprzedza podniesienie zarobków w różnych zawodach, najsilniej jednak dotyka pracowników umysłowych. Pracownicy umysłowi i wogóle zawodowi, nauczyciele, lekarze, księża, adwokaci, urzędnicy państwowi i prywatni, tracą więcej, niż pracownicy ręczni, których potrzeby są mniejsze, a zarobki szybko w górę idą. Katastrofa gospodarcza, którą przeżywamy dotyka najczęściej mózg społeczeństwa. Dochodzi do tego, że ludzie wykształceni nie mogą kupować książek, ani pism, że żyją w stanie chronicznego głodu. Najwięcej cierpią ci, co przed wojną utrzymywali się ze stałych dochodów, tj. inteligencja i drobni kapitaliści. Tylko bolszewicka umysłowość może się z tego cieszyć. Inteligencja własna i klasa małych kapitalistów jest najsłabszym zabezpieczeniem społeczeństwa przed nadużyciami wielkiego kapitału i jest środowiskiem, z którego wyrastają twórcze na różnych polach

żadnego stronnictwa. Przekonani jesteśmy mocno, że to właśnie stanowisko umożliwi nam owocną działalność publicystyczną i dziennikarską na sposób dzienników tego typu na Zachodzie — dzienników, których hasłem jest: być sprawnym narzędziem doraźnego opanowywania rzeczywistości oraz rzetelnym wykładnikiem duszy społeczeństwa.

Ale aby ten program spełnić można, a przynajmniej się do spełnienia jego zbliżyć, społeczeństwo, względnie te klasy, o których właśnie mówiliśmy, podać nam muszą pomocną rękę. A stać się to musi nie tylko drogą jak najwydatniejszego korzystania z usług prasowych „Gazety Lwowskiej”, nie tylko drogą energicznego jej propagowania i popierania pod każdym względem, ale także drogą wydatniejszego niż dotąd udziału społeczeństwa, w samem redagowaniu pisma. Albowiem jedną z największych trudności, na które napotyka u nas postęp prasy i jej jakościowy rozwój — jest ociążałość, jest niechęć społeczeństwa do samoczynnego informowania prasy i zwracania jej uwagi na kwestje nowe, lokalne czy ogólne. W tym względzie odbiliśmy niezmiernie ujemnie od społeczeństw zachodnich. U nas gros poczty redakcyjnej stanowią elukubracje grafomańskie — tam powa-

# Tryumf Rządu gen. Sikorskiego.

## Rząd uzyskał ogromną większość sejmową.

Nieprzejednane stanowisko skrajnej prawicy i sjonistów. — Rozłam wśród mniejszości narodowych. — Wrażenie zwycięstwa.

Warszawa. 23/1. Sejm. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przy stał się do dalszego ciągu dyskusji nad exposé Prezydenta Ministrów.

Pos. Spickermann imieniem klubu niem. stwierdza, że Polska w większym stopniu niż inne państwa potrzebuje na kierowniczych stanowiskach osobistość silnych. Taką właśnie osobistością jest obecny Prezydent Ministrów, który jest nowym typem męża stanu, mającego wiarę w siebie, zdolnego do spełnienia powierzonego mu zadania. Mowca podnosi rzadką szczerść, z jaką Prezydent Rady Ministrów odkrył rany, na które cierpi organizm państwowy. W dalszym ciągu krytykuje wyrażenie Prezydenta Ministrów, że Polska jest państwem narodowym, omawia rzekome ograniczenia praw mniejszości i porusza sprawę dzierżawy domen przez kolonistów niemieckich.

Pos. Korfanty wierzy, że stronnictwa dobrej woli dojdą do kompromisu. Wszystkie kluby uważają Rząd gen. Sikorskiego za tymczasowy. Gdyby była pewność, że gabinet gen. Sikorskiego spełni zadanie naprawy Rzpltej, klub mowcy opowiedziałby się za nim. Niestety, nie ma on tej wiary. Przechodząc do sytuacji finansowej Państwa mowca stwierdza, że znajduje się ono w położeniu rozpaczliwym. Jeżeli nie zdobędziemy się na energiczne zarządzenia, czeka nas katastrofa, jakiej nie widzieliśmy dotychczas. Mowca nie wierzy w szybkie uzdrowienie waluty. Reasumując swoje wywody mowca oświadczył, że Prezydent Ministrów jest człowiekiem niezmiernie sympatycznym. „Widzany w nim wielką dozę patriotyzmu, najlepsze chęci i

zinc czytelnicy w wysokiej mierze poczuwają się do społecznego obowiązku dzielenia się realnymi spostrzeżeniami z redakcją i ogółem. Dlatego też apelujemy tu jak najościwiej do Czytelników naszego piśma, aby postarali się ze swej strony nawiązać z redakcją kontakt stały, a energiczny, który mógłby być dla nas niejako nieustannym sprawdzianem, czy „Gazeta Lwowska” jest istotnie funkcją — jest wykładnikiem tych właśnie interesów, które pragnie zastępować. Niech odtąd poczta redakcyjna i kontakt z redakcją wogóle ożywią się i wzmożą, niech staną się drogą nieustannego porozumienia, mówiącego nam codziennie wyraźnie i dobitnie, co nasi Czytelnicy myślą i czują, jak się odnoszą do problemów chwili i do stanowiska naszego w aktualnych sprawach dnia. Niechaj redakcja „Gazety Lwowskiej” w realizowaniu się tego ścisłego kontaktu ze swymi Czytelnikami, znajduje nieustanne potwierdzenie, że założenia publicystyczne, z których wychodzi są słuszną, rzetelną, jedynie prawdziwą odpowiedzią na te wszystkie zagadnienia, z którymi zwraca się do niej codziennie rzeczywistość.

ALFA.

zamiary, ale nie możemy przyjąć odpowiedzialności za jego Rząd.”

Następnie Marszałek zakomunikował, że wpłynął wniosek o przyjęcie do wiadomości oświadczenia Prezydenta Ministrów, poczem zarządził półgodzinną przerwę.

Po przerwie pos. Baranow (klub białoruski) czyni szereg ostrych zarzutów dotyczących stosunków polsko-białoruskich. Mowca zgłasza następnie postulaty, stojąc na gruncie autonomii terytorjalnej z Sejmem krajowym. Wobec Rządu p. Sikorskiego mamy różne zastrzeżenia i niepewności. Zachowujemy się względem niego z pewną rezerwą, bo nie chcemy wywoływać zamieszek.

Pos. Wachowiak (N. P. R.) oświadczył, że stronnictwo jego całkowicie aprobuje stanowisko Prezydenta Ministrów względem mniejszości narodowych. Zapowiedzianą zmianę w stosunkach wewnętrznych wita z zadowoleniem. Zmienić należy administrację od góry do dołu, od wojewodów począwszy. Stronnictwo mowcy domaga się ścisłego wykonania ustaw sejmowych, zwłaszcza postanowień, że urzędnikowi nie wolno posiadać przedsiębiorstwa rolnego, przemysłowego lub handlowego w swoim okręgu. Nadzór nad samorządem jest niewystarczający. Co do podatków państwowych, mowca stwierdza, że są one w Polsce bez porównania niższe, niż w innych państwach. Należy nie oszczędzać nikogo przy podążaniu do podatków, zwłaszcza włościactwa. Klub mowcy przyjmuje do wiadomości oświadczenie Prezesa Ministrów i dalsze swoje stanowisko uzależnia od wykonania jego zapowiedzi.

Pos. Podhorski oświadcza, że dążeniem ludności ukraińskiej jest wskrzeszenie niezależnego państwa ukraińskiego. Godziny się na konieczność współpracy z narodem polskim, pod warunkiem poszanowania praw o stanowieniu o sobie. Uskarża się na administrację, na prześladowania Ukraińców na Wołyniu z powodu, że przy wyborach nie przeszedł tam żaden Polak. W dalszym ciągu mowca domaga się szkół ukraińskich, języka ukraińskiego w administracji i sądownictwie oraz uniwersytetu ukraińskiego w Chełmie, wreszcie żąda rewindykacji kościołów i klasztorów i wypowiedzi się za reformą rolną, lecz przeciw osadnictwu wojskowemu. Do Prezesa Ministrów p. Sikorskiego odnosić się będziemy z rezerwą, gdyż nie wiemy w jakiej mierze dotrzyma on gwarancji konstytucyjnych.

Pos. Okoń z zadowoleniem wita Rząd p. Sikorskiego i wyraża nadzieję, że ukróci on tych, którzy zgubili kraj.

Pos. Pryluckij porusza sprawę spoczynku niedzielnego i szereg postulatów żydowskich. Od stosunku Premiera do tych spraw zależy będzie stosunek demokracji żydowskiej do niego.

**MEBLE  
DYWANY  
DEKORACJE  
POŚCIEŁ**  
poleca po najniższych cenach  
**Józef Schuster**  
Lwów, Rutowskiego 10.

Pos. Łańcucki (komunista) nie może udzielić poparcia Rządowi.

Następnie zabrał głos Prezes Ministrów gen. Sikorski. Premier wyraził zadowolenie, że swoim exposé dał podstawę do rzeczowej dyskusji i że ujawnił się w Sejmie rozum polityczny, a nie jak zwykle dotychczas rozpetanie namiętności i uczeń do ostatnich granic. W odpowiedzi na zapytania w sprawie reformy rolnej oświadcza, że nie chciał bagatelizować tej sprawy, ale nie miał czasu tego tematu szczegółowo rozpatrzyć. Rada Ministrów we czwartek zajmie się tą sprawą i przedłoży Izbie konkretny projekt w tym względzie. Co do spraw kolejnictwa stwierdza, że istniejący system musi ulec rewizji. Przechodząc do sprawy mniejszości narodowych zaznacza Premier, że pos. dr. Thon złożył deklarację lojalności. Szef Rządu przyjmuje to oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości. Premier wytknął, że podział na „my i wy” nie on wprowadził. Jeżeli panowie spełniając swe obowiązki, pojmiecie je w ten sposób jak każdy obywatel je pojmować powinien, to możecie być panowie pewni, że Rząd, który ja reprezentuję, nie dopuści do pogwałcenia konstytucji i do żadnej specjalnej metody stosowanej do waszych powołanych. W stosunku do Niemców oświadczył mowca: „Jesteśmy gotowi do zapomnienia wszelkich krzywd, ale naród polski musi szanować sam siebie (oklaski). Panowie Niemcy muszą wziąć na serjo istniejący stan rzeczy i nie ludzić się tem, że jakiegokolwiek zmiany w najbliższym czasie mogą nastąpić”. W odpowiedzi Rusinom i Białorusinom premier zwraca uwagę na żądania sięgające dalej, niż

sięga imperjalizm rosyjski. Podnosi niezbite prawa Polski do kresów wschodnich, a wreszcie zaznacza, że konstytucja wobec tych ziem będzie zastosowaną nietylko na papierze, ale w istocie, a w szczególności w zakresie szkolnictwa, swobód religijnych i gospodarki. Premier apeluje, aby nie wysuwano tendencji niebezpiecznych, gdyż suwerenność Polski na tych ziemiach musi być utrzymana. Przemówienie swe zakończył Prezydent Ministrów słowami:

„Jeżeli panowie w taki czy inny sposób się wypowiedzą za Rządem, który reprezentuję, to Rząd ten nie odłoży ani na jeden dzień programu naprawy Rzpltej, jakkolwiek toby się komu nie podobało.” (Huczne brawa i oklaski.)

Pos. Daszyński prostuje, że przypisanych mu przez przedstawicieli Klubu białoruskiego słów „mieliśmy siłę, więc podzieliliśmy was; gdy wy ją mieć będziecie, podzielicie nas” — nigdy nie wypowiedział. Słowa te byłyby nonsensem i byłyby niegodne każdego Polaka bez względu na przynależność partyjną. Cel tego kłamstwa jest wspólny wszystkim nacjonalizmom. Chodzi o zohydzenie wszystkich Polaków.

Następnie Marszałek oświadczył, że w wyniku dyskusji wpłynął wniosek następującej treści: „Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie Prezydenta Rady Ministrów”. Wniosek ten poddaje pod głosowanie. Wobec tego, że większość postów oświadczyła się za tym wnioskiem, uważam wniosek za przyjęty. (Huczne brawa i oklaski na lewicy i centrum.)

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego w piątek przed południem.

## Echa z prasy, sali i kuluarów Sejmu.

Rola „Piasta”.

„Słowo Polskie” nawiązując do dyskusji sejmowej, w której ujawniła się niemożność stworzenia w obecnej chwili gabinetu parlamentarnego pisze: „Jakież są przeszkody, które dziś nie dopuszczają do powstania gabinetu parlamentarnego? Naprawdę jest jedna tylko, że piastowcy nie mogą z obawy przed opinią mas ludu polskiego pójść na jawne współdziałanie z żydami, bez których „centrolew” nie ma większości w Sejmie — i z obozem narodowym połączyć się nie chcą.

Intrygująco w zestawieniu z tą

opinią wyglądają ostatnie informacje niektórych piśm, że „poseł Korf w porozumieniu z Z. L. N. i klubem Dubanowicza czynił usiłowania, aby nakłonić kluby mniejszości narodowych do głosowania przeciw gabinetowi gen. Sikorskiego, w zamian za co mieli żydzi uzyskać od prawicy poparcie wniosku o zniesienie ograniczeń w handlu w dniu świątecznym”.

rem. Sikorski a pos. Głabiński.

Wysiąpku Premiera Sikorskiego w dyskusji sejmowej poświęca „Kurjer Lwowski” taki między innymi uwagi: „P. Sikorski okazał się do-

brym mówcą i przytomnym parlamentarystą. Jest to pierwszy prezes Ministrów, który — na wzór zachodnio-europejski stał w parlamencie do boju o swój program. Z tego względu był występ p. Sikorskiego nowością i to dobrą nowością”.

„P. Głabiński — czytamy dalej w cytowanej źródle — jako mówca jest zawsze mało interesujący. Mówi jak wodociąg w jednostajnym tempie. Przyem p. Głabiński posługiwał się wykradzionymi przez jakieś osobniki tajnymi dokumentami co zrobiło na Sejmie jak najgorsze wrażenie... To brzydko i nieładnie”.

#### Podział ról przy głosowaniu nad exposé.

W obrazie ról, obranych przez poszczególne grupy w czasie głosowania nad exposé było wiele interesujących odchyleń od teoretycznego stanowiska. I tak okazuje się, że C. D. której liderem jest Korfanty, dała wolną rękę swoim członkom. Część posłów wspomnianej grupy opowiedziała się przeciwko gabinetowi, część zaś wstrzymała się od głosowania. Wśród

żydów wyodrębniły się w głosowaniu trzy grupy; sjonisi głosowali przeciwko Rządowi, ortodoksi za nim, reszta wyszła z sali. Niemcy z b. Kongresówki głosowali za Rządem, natomiast członkowie „Deutschbundu”, jako bardziej hakatys yoznie nastojeni, opowiedzieli się przeciw Rządowi.

Przeciwko Rządowi głosował Z. L. N. i grupa Dubinowicza; grupa jednak Matakiewicza wstrzymała się od głosowania.

W sumie tedy za Rządem opowiedzieli się: „Piaś”, „Wyzwolenie”, P. P. S., N. P. R., Ukraińcy, Białorusini, część żydów i Niemców.

Przeciwko Rządowi opowiedzieli się: Prawica (z drobnymi odchyleńiami), część Niemców i sjonisi.

Scharakteryzowany układ rzeczy wyjaśnia wiele z kolportowanych w części naszej prasy opinii, jakoby gabinet gen. Sikorskiego cieszył się popularną sympatią całego bloku mniejszości narodowych, poncza również, że w łonie prawicy są widoczne pewne różnice w ocenie stanowiska wobec gabinetu.

—u—

## Alarmujące plotki.

### Fałszywe pogłoski o ekscesach rekrutów.

Relacje urzędowe. — Napad bandytów. — Dwa trupy. — Ucieczka i pościg.

Lwów, 24. stycznia.

Dzisiaj rano pojawiły się we Lwowie pogłoski o krwawych rozruchach rekrutów ukraińskich w Tarnopolszczyźnie. Sporadyczny wypadek wyjaskrawiono niepomniernie. Jak nam donoszą ze sfer najlepiej w tym wypadku poinformowanych, pobór do wojska odbył się w całej Małopolsce wschodniej zupełnie normalnie. Tak samo normalny przebieg posiada i obecne wcielanie rekrutów do poszczególnych formacji, czego najlepszym dowodem są transporty, przybywające codziennie do Lwowa z rzeźnią na ustach.

Z całkowicie miarodajnych sfer wojskowych otrzymujemy następujące informacje w sprawie rzekomych krwawych zajść, wywołanych przez rekrutów narodowości ruskiej w okręgu Tarnopolskim:

Zbiórka rekrutów roczników 1900—1901 r. we wschodniej Małopolsce rozpoczęła się w poniedziałek dnia 22. bm. i ma przebieg zupełnie spokojny. Podana przez lwowskie dzienniki poranne wiado-

mość o zaburzeniach w Denysowie, Kupczyńcach i Chodaczkowie, dokonanych rzekomo przez uzbrojonych rekrutów, nie jest zgodna z prawdą, gdyż wedle otrzymanych wiadomości urzędowych, sprawcami owych zajść byli uzbrojeni bandyci w liczbie 4. Bandyci ci po zamordowaniu w Denysowie 1 szeregowego i 1 funkcjonariusza Policji Państwowej, skradli parę koni wraz z samiami i uprzężą właścicielowi dóbr p. Ujejskiemu oraz parę koni na folwarku p. Zawistowskiego, potem uciekli w kierunku Chodaczkowa Wielkiego. W pościgu za nimi został zraniony 1 posterunkowy Policji Państwowej i 1 cywilny wartownik. Bandyci porzucając uprzęż i sanie koło Poczapiniec, odlecieli konno w kierunku Tarnopola. Dotarwszy do Zagrobeli, pozostawili tam skradzione konie i zniknęli. Śledztwo i energiczny pościg za zbrodniarzami w toku.

Jak widać z powyższych relacji, całe doniesienie pewnej części prasy porannej nie odpowiada zupełnie istotnemu stanowi rzeczy.

## Zamach litewski musi być zlikwidowany.

### Polska żąda stanowczo uregulowania spraw wschodniej Europy.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Komisji do spraw zagranicznych pod przewodnictwem posła Jana Dąbskiego i w obecności Ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, naczelnik Wydziału wschodniego p. Łukasiewicz wygłosił referat o przebiegu sprawy kłajpedzkiej i o działaniach Rządu Polskiego w związku z nią.

Uprzedzony o szykującym się zamachu litewskim, rząd francuski ostrzegł rząd kowieński przed jego konsekwencjami; to jednak nie powstrzymało band litewskich od wtargnięcia do Kłajpedy. Natychmiast po zamachu Rząd Polski przesłał protest do Konferencji Ambasadorów, w którym domagał się przywrócenia praw rozwałkowanego traktatu. Po zajęciu przez bandy litewskie Kłajpedy, Rada ambasadorów postanowiła utworzyć specjalną komisję, która by na miejscu, mając oparcie w przybyłych do portu flotach aljancji, przywróciła stan prawny na terytorium Kłajpedy i przedłożyła Konferencji Ambasadorów projekt nowego statutu dla tego terytorium. Komisja ta przybyła już do Gdańska, skąd wyjechała wczoraj do Kłajpedy.

Po referacie p. Łukasiewicza zabrał głos Minister spraw zagranicznych Skrzyński i oświadczył, że Rząd Polski ani na chwilę nie wątpi, że mocarstwa sprzymierzone są z nami w obronie traktatu Wersalskiego i znajdują środki, które przywrócą status quo na terytorium Kłajpedy. Rząd Polski nie dopuści do przystąpienia do rozwiązania meritum sprawy, dopóki zamach nie zostanie zlikwidowany, a w chwili odpowiedniej będzie kategorycznie bronił interesów Polski w Kłajpedzie, które z ekonomicznego punktu widzenia są ogromne, większe niż interesy Litwy. Rząd Polski uważa, że ze zlikwidowaniem zamachu koniecznym jest również załatwienie spraw innych, dotąd niezalatwionych, a stanowiących warunki pokoju we wschodniej Europie.

Po przemówieniu p. Ministra przewodniczący poseł Dąbski odczytał projekt rezolucji w sprawie Kłajpedy, przedłożony przez kilka

stronnictw. W dyskusji zabierali głos posłowie: Marjan Seyda, Lieberman, Rudziński, Niedziałkowski, Strański, Szebko, Dębski i Harusewicz. Do rezolucji zgłosili poprawkę posłowie Niedziałkowski i Strański. Poprawki te przyjęto. Rezolucja brzmi jak następuje:

1. Komisja do spraw zagranicznych stwierdza, że zamach którego dokonano na Kłajpedę upodźił w nieetykalność traktatu Wersalskiego, który upoważnił wielkie mocarstwa sprzymierzone do rozstrzygnięcia losu Kłajpedy, że temsamem zamach litewski na Kłajpedę jeżeli nie ma być precedensem nieobliczalnym w stosunkach następnym, powinien być zlikwidowany w sposób stanowczy i zapewniający utrzymanie spokoju.

2. Komisja spraw zagranicznych stwierdza, że Polska nie pogodzi się z faktem zadania przez zamach na Kłajpedę gwałtu najżywniejszym interesem Państwa Polskiego.

3. Komisja spraw zagranicznych wyraża przekonanie, że zamach litewski na Kłajpedę nie wpłynął w najmniejszej mierze na natychmiastowe uregulowanie spraw Kłajpedy przez Radę Ambasadorów i że zgodnie z dotychczasowym projektem, uwzględnione będą obok praw miejscowej ludności i Litwy w całej interesy Państwa Polskiego w Kłajpedzie tem bardziej, że stan rzeczy w Gdańsku potrzeb Państwa Polskiego na Bałtyku dostatecznie nie zaspokaja.

#### STANOWISKO ROBOTNIKÓW KŁAJPEDZKICH.

Kłajpeda. (PAT). Mężowie zaufania wszystkich związków zawodowych odrzucili żądania nowego rządu w sprawie wybrania 10—12 członków związków zawodowych do nowej rady państwowej.

## Wykrycie szajki szpiegowskiej we Lwowie.

(h) W tych dniach władze wojskowe wpadły na trop szeroko rozgałęzionej i od dłuższego czasu, bo już niemal od roku operującej szajki szpiegowskiej na terenie DOK. Lwów. W ręce władz dostała się cała szajka złożona z 13 osób, z czego 2 osoby wojskowe, a reszta cywilne, przeważnie z akademickim wykształceniem. Szajka ta, która miała centralę w stolicy je-

dnego z sąsiednich państw, operowała na rzecz Sowietów oraz jeszcze jednego z sąsiednich państw europejskich. Władze wojskowe zebrały obfity materiał dowodowy, a mianowicie wykradzione tajne rozkazy, aparat do zdejmowania zdjęć z aktów itp. Ze względu na toczące się jeszcze dochodzenia, nie możemy podać szczegółów.

## Kronika.

### Zniesienie sądów doroznych

Z Warszawy telefonują: Na wczorajszym posiedzeniu Komisji prawniczej przewodniczący poseł Marek zawiadomił, że porozumiał się z Rządem co do zniesienia sądów doroznych w całym państwie i otrzymał zawiadomienie, że Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 stycznia b. r. sąd dorozny uchylila, zata ymując je tylko w kilku okręgach dotkniętych gospołym bandy wzmem.

W czwartek, 25 stycznia. Rymat: Nawr. Paola. — Gł. ka.: Tajny. — Słowiński: Miłozza.

(a) Oświetlenie i ogrzewanie pociągów osobowych. Z Warszawy donoszą, że w uwzględnieniu zażaleń podróżnych na nienależyte oświetlenie i ogrzewanie wagonów wydało Ministerstwo kolei żelaznych ściśle zarządzenia mające na celu usunięcie tych niedomagań. W szczególności zarządzone, by składy pociągów co najmniej na godzinę przed regularnym odjazdem były podgrzewane.

(u) Przepelnienie stacji w Krakowie przesyłkami drzewnymi. Z Krakowa donoszą, że tamtejsza stacja kolejowa jest przepelniona przesyłkami

drzewnymi. Wskutek tego zastanowila Dyrekcja kolejowa aż do odwołania przewóz wszelkich przesyłek drzewnych adresowanych do Krakowa, loco z transito, oraz do Grzegózek. Wszelkie w biegu będące przesyłki drzewne, o ile nie zostały załadowane przed 18. stycznia br., zatrzymuje się i stawia nadawcom do dyspozycji.

Wskutek zasp śnieżnych wstrzyman został z dniem 20. stycznia br. ogólny ruch na linii Tarnopol-Zbaraż i Zbaraż-Lanowce. W okręgu Dyrekcji stanisławowskiej wstrzymany został równocześnie ogólny ruch na linii Zaleszczyki-Biała Czortkowska, dalej na linii Kolomyja-Jasionów Polny i na odcinku Teresin-Iwante puste.

(a) Emigranci żydowscy w drodze do Palestyny. Onegdaj przejeżdżał przez główny dworzec we Lwowie w osobnych wagonach większy transport emigrantów, wysłanych przez Centralny sjonistyczny wydział palestyński z Polski przez Rumunję do Palestyny. Wagony z emigrantami i ich bagażem przeszły bezpośrednio z pociągu warszawskiego do pociągu w kierunku Sniatyna.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę dnia 24. bm. o godz. 6.15 wieczorem odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. Inż. Józef Jaskólski wygłosi odczyt p. t. „O pieniądzu polskim od najdawniejszych aż do najnowszych czasów i projekt przyszłej waluty polskiej”.

Z Uniw. ludowego im. A. Mickiewicza. W piątek 26. bm. o godz. 6.15 przy ul. Bourlarda 5. wykład asystenta U. J. K. Dr. Siengalewicza p. t. „O śmierci z punktu widzenia przyrodniczo-lekarskiego”.

**Doroczny Bal Prasy  
3. lutego.**







postępowanie celem uznania związku małżeńskiego... w wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o za-

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII. Lwów, dnia 13. października 1922.

T. 124/22/5. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Lampika, syn Jana i Ahafii...

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 29. listopada 1922.

T. 574/22/10. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Edward Franciszek, 2 im. Kozłowski...

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 21. grudnia 1922.

KOZMATE OBWIESZCZENIA.

C. 1028/22/1. Edykt. Przeciw Nykole Rudejczuk, synowi Pańka w Bitkowie...

Sąd powiatowy. Solotwina, dnia 3. stycznia 1923.

L. 652/22. Dr. Henryk Fruchs, adwokat w Medonkach zgłosił zamiar przesiedlenia się do Sosnowca...

Prezydent Izby: Dr. Neumann. Sambor, dnia 20. stycznia 1923.

Prez. 199. 18. P./23. Pan Prezes Sądu apelacyjnego zamianował po myśli par. 301. p. k. dla czterech zwyczajnych kandydacji Sądu przysięgłych...

tyńskiego, Józefa Paara, Stanisława Sahanka, Zygmunta Krzewińskiego, Tadeusza Dyduzińskiego i Włodzimierza Podluskiego.

Prezes Sądu okręgowego. Przemyśl, dnia 17. stycznia 1923.

C. II. 193/22/1. Edykt. Przeciw Wiktorji z Sochackich Chorażowej, której miejsce pobytu jest niewiadome...

Sąd powiatowy, Oddział II. Nowy Targ, dnia 22. listopada 1922.

LICYTACJE.

Lcz. E XVII. 5898/13/55. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Filomeny Weberowej we Lwowie zastąpionej przez adwokata Dra E. Kamińskiego...

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVII. Lwów, dnia 10. stycznia 1923.

SPADKI.

A. V. 52/1/3. Edykt. Dnia 19. listopada 1918 zmarła w szpitalu powszechnym we Lwowie śp. Franciszka Blocka...

Sąd powiatowy, Oddział II. Lwów, dnia 13. grudnia 1922.

KURATELI.

P. 110/22/4. Tekla Suszczyk ze Zbaraża została całkowicie pozbawiona własnowolności z powodu choroby umysłowej...

Sąd powiatowy, Oddział III. Zbaraż, dnia 29. kwietnia 1922.

KWARTYZACJE.

T. IV. 153/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek firmy „Polanka Karol”...

nić; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego 45 dni od dnia edyktu, przedłożył temu Sądowi...

Sąd okręgowy, Oddział IV. Jasło, dnia 11. stycznia 1923.

FIRMY.

Firm. 1284. Rg. C. V. 200. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. sierpnia 1922. Siedziba firmy: Lwów...

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 16. sierpnia 1922.

Firm. 367/22. Rej. B. 15. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 22. grudnia 1922 roku przy firmie: Brzmienie: Towarzystwo akcyjne dla fabrykacji śrub...

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Wadowice, dnia 16. grudnia 1922.

Firm. 1042. Rg. C. V. 166. Wpis do rejestru firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 17. października 1921. Siedziba firmy: Lwów...

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 27. września 1921.

Zawiadania się członków TOW. KUPIECKO-PRZEMYSŁOWEGO „WŁOŚCIAŃSKI ZWIĄZEK” w Złoczowie słow. zar. z o. p., że WALNE ZGROMADZENIE

członków odbędzie się dnia 13 lutego 1923 o 14 względnie 15 godz. w lokalu kancelarii adw. Dra Drohomireckiego w Złoczowie z porządkiem dziennym:

- 1. wybór przewodniczącego zgromadzenia, 2. sprawozdanie o stanie towarzystwa, 3. wybór rady nadzorczej, 4. ewentualna likwidacja towarzystwa, 5. wnioski członków.

Gdyby z powodu braku kompletu zgromadzenie się odbyć, odbędzie się tego samego dnia o godz. 15. dzienne członków z tym samym porządkiem dziennym.

Za radę nadzorczą:

EUGENIUSZ MONCIBOWICZ, 545 Dr. JAN DROHOMIRECKI

OSTRZEŻENIE! Należy do publicznej wiadomości, że żadnych długów i rachunków za Karmel Oster nie płacę Stanisław Ost r.

profesor Dr. R. WĘGLÓWSKI OPERATOR OPERATOR ordynuje od godziny 3-4 popołudniu ulica ŁYTCZAKOWSKA Niezba 30.

Stanz dniem 31. Grudnia 1922

(Ogłoszenie po myśli § 7. ustęp 6 statutu)

Listy hipoteczne 4% Mp. 4.056.680.- 4 1/2% „ 150.442.420.- Mp. 191.499.100.-

Książeczki wkładowe na okaziciela „ 468.733.093.-

Wkładki na rachunek bieżący „ 177.069.573.-

Wierzyciele około „ 1.947.042.000.-

Lwów, dnia 22. Stycznia 1923.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

Prenumerata bez odoszerenia miesięcznie 6500 mp., z odoszereniem lub pocztą miesięcznie 7000 mp. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 2 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nac. przyjmuje od godz. 1-2 popoł. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rekopisów Redakcja Admini- stracja nie zwraca. — Konto P. K. O. 141.499.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów.